

## NA 1 MAJA...

**Dzień 1 Maja był, oprócz 22 Lipca, najważniejszym świętem oficjalnie obchodzonym w PRL. Pochodom i akademiom organizowanym tego dnia w całej Polsce towarzyszył przymus, który w manifestujących zamiast radości wywoływał poczucie irytacji, a często także strachu – że odmowa wzięcia udziału w uroczystościach spowoduje daleko idące konsekwencje. W obchody „święta pracy” angażowane było niemal całe społeczeństwo. Nauczyciele i ich wychowankowie nie byli tu wyjątkiem.**

Dzień ten miał długie, bo sięgające jeszcze okresu międzywojennego, tradycje. Robotnicy manifestujący przed rokiem 1939 walczyli o swoje prawa, domagali się poprawy warunków pracy i płacy. Komuniści, którzy po 1945 r. przejęli władzę w Polsce chcieli wystąpić w roli ich spadkobierców<sup>1</sup>. Ważniejszy jednak był rytuał sowiecki, narzucony po 1944 r. wszystkim podbitym krajom Europy Środkowo-Wschodniej, charakteryzujący się nieznośną pompą, masowością, gigantomanią, przesadną planowością, aż do najdrobniejszych szczegółów.

Uroczystość wymagała odpowiedniej oprawy. Już mniej więcej tydzień przed 1 Maja dzieci i młodzież zajmowały się przygotowaniem transparentów i hasel, którymi miała być udekorowana szkoła. Na lekcjach śpiewu ćwiczono pieśni rewolucyjne takie jak: *Międzynarodówka*, *Na barykady* czy *Czerwony sztandar*<sup>2</sup>. Wszyscy uczniowie, nawet ci najmłodsi byli angażowani w przygotowania. Dzieci z klas I–II słuchały pogadank o historii i znaczeniu święta wygłaszanych przez nauczycieli. Uczyły się też wierszyków związanych tematycznie z 1 Maja, a na lekcjach rysunku wykonywały chorągiewki, którymi miały radośnie machać podczas święta. Nauczyciele polecali im też zapoznanie się z krótkimi świątecznymi czytankami. W ramach ćwiczeń pisemnych dzieci przepisywały hasła z transparentów używanych podczas uroczystości. To zajęcie nauczyciele planowali zazwyczaj jako temat lekcji po zakończonych obchodach. Miało ono pomóc uczniom w zapamiętaniu „tak ważnego dnia”. Pedagodzy nie podejmowali jednak trudu wyjaśnienia im zawłości propagandowych treści<sup>3</sup>.

Uczniowie klas pierwszych wcale nie byli najmłodszymi uczestnikami obchodów Święta Pracy. Brały w nim bowiem udział nawet przedszkolaki, które podczas akademii śpiewały piosenki i recytowały wierszyki, a najgrzeczniejszym z maluchów, czyli „przodownikom”, przyznawano nagrody książkowe. Wybrane spośród nich dzieci miały też wziąć udział w uroczystym pochodzie<sup>4</sup>.

<sup>1</sup> P. Oseka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007, s. 66 i n.

<sup>2</sup> Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej: APB), Dziennik lekcyjny na rok szkolny 1954/55, kl. I szkoły w Ostrej Górze pow. Sokółka gm. Korycin, b.p.

<sup>3</sup> APB, dziennik na rok szkolny 1949/50 kl. I i II szkoły w Ostrej Górze pow. Sokółka, gm. Korycin, b.p.

<sup>4</sup> M. Czyżewski, *Propaganda polityczna władzy ludowej w Polsce 1944–1956*, Toruń 2005, s. 101–102.

## Przed świętem

Przygotowania do obchodów pierwszomajowych w klasach starszych przebiegały dużo poważniej niż u ich młodszych kolegów. Na lekcji polskiego uczniowie pod kierunkiem nauczyciela czytali wiersze, a następnie dokonywali ich wyboru na akademię szkolną. Młodzież analizowała również hasła na cześć Święta Pracy ułożone przez KC PZPR. Dzieci klas III i IV miały za zadanie napisać wypracowanie na temat: „Jak uczymy 1 Maja?”. Nauczyciele dużo czasu poświęcali też na wyjaśnienie swoim podopiecznym idei współzawodnictwa pracy. Czynili to, wykorzystując między innymi czytanek pod tytułem *Dar Śląska*, co w typowo rolniczym regionie, jakim było województwo białostockie nie znajdowało specjalnego odzwierciedlenia<sup>5</sup>. Uczniowie na podstawie zawartych w podręcznikach czytanek zapoznawali się też z życiorysami najważniejszych przywódców komunistycznych. Nie mogli bowiem wykazać się nieznaną biografią postaci, których portrety obecne były na pochodach i akademiach i których nazwiska skandował maszerujący tłum. Podręczniki przybliżały im „fakty” z życia Stalina, Bieruta czy Dzierżyńskiego w takich tekstach jak: *Wierność słowu* lub *Bierut – przyjaciel dzieci*<sup>6</sup>.

Powtarzalny element przygotowań do uroczystości stanowiła realizacja tzw. czynów pierwszomajowych. Były to różne prace wykonywane przez dzieci na rzecz szkoły lub miejsca zamieszkania. Należały do nich takie czynności jak porządkowanie podwórek, sadzenie drzewek i krzewów. Uczniowie zakładali ogródki szkolne, które później miały być pomocą podczas lekcji przyrody i geografii. Starsze dzieci wykonywały nieraz cięższe prace, w rodzaju oczyszczania dróg i ulic z kamieni. W Turośni Kościelnej starsi uczniowie w 1949 r. wybrukowali podwórko szkolne<sup>7</sup>. Młodzież porządkowała również groby żołnierzy polskich i sowieckich<sup>8</sup>.

Często spotykaną praktyką było podejmowanie przez uczniów i nauczycieli licznych zobowiązań z okazji Święta Pracy. Dotyczyły one zazwyczaj poprawienia ocen niedostatecznych, polepszenia frekwencji, udzielania pomocy w nauce słabszym kolegom i koleżankom. Dzieci obiecywały również, że ich książki i zeszyty będą utrzymywane we wzorowym porządku. Warto tu przytoczyć tekst zobowiązania, ułożonego zapewne przy pomocy nauczycieli, przez uczniów w roku 1949: „My niżej podpisani uczniowie szkoły podstawowej [...], przyrzekamy, że usuniemy całkowicie stopnie niedostateczne i że dołożymy wszelkich starań i wyteżymy wszystkie siły, aby osiągnąć jak najlepsze postępy w nauce i zachowaniu się. Rezolucję tę uchwalamy w pełnej świadomości, że ten nasz czyn pierwszomajowy będzie małą cegiełką w odbudowie naszej zniszczonej Ojczyzny i że uczestnicząc w czynie pierwszomajowym łączymy się z masami pracujących dla dobra Polski Ludowej”<sup>9</sup>.

Popularne były również akcje zbierania przez dzieci makulatury lub złomu. Uczniowie i nauczyciele ze szkoły powszechnej w Rostołtach w powiecie białostockim postanowili

<sup>5</sup> APB, Dzienniki na rok szkolny 1949/50 kl. III–IV i V–VI szkoły w Ostrej Górze pow. Sokółka, gm. Korycin, b.p.

<sup>6</sup> *Ibidem*, Dziennik na rok szkolny 1952/53 kl. III–IV szkoły w Ostrej Górze pow. Sokółka, gm. Korycin, b.p.; Dziennik kl. V na rok szkolny 1955/56 szkoły w Ostrej Górze, b.p.; Dziennik kl. I za rok szkolny 1954/55, bp; dziennik na rok szkolny 195/56 kl. I, b.p.

<sup>7</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z obchodów 1-Majowych w szkole powszechnej w Turośni Kościelnej w 1949 r. przesłane do Inspektoratu Szkolnego w Białymstoku, k. 89.

<sup>8</sup> *Ibidem*, Dzienniki szkolne z lat 1948–1956 szkoły podstawowej w Ostrej Górze pow. Sokółka gm. Korycin, b.p.

<sup>9</sup> APB, 20, Inspektorat Szkolny w Białymstoku, Akcja 1-Majowa – sprawozdania z poszczególnych szkół i obchodów uroczystości 1-majowych 1949, k. 61–61v.

zbierać złom przez cały tydzień poprzedzający święto. Akcja miała być elementem „współzawodnictwa pracy”. Uczestniczyły w niej dzieci z klas II–V. Przeprowadzano też zbiórki pieniędzy na rozmaite cele, takie jak odbudowa Warszawy czy budowa Szkoły-Pomnika im. Manifestu Lipcowego. Zdarzały się też akcje mające na celu pomoc konkretnym osobom, jak w przypadku dzieci ze szkoły powszechnej w Rudzie, które zobowiązały się dostarczyć opał dwóm samotnym staruszkom mieszkającym w ich wsi<sup>10</sup>. Uczniowie kierowani przez nauczycieli stawiali też sobie za zadanie „podnoszenie kultury” na wsi. Dzieci ze szkoły powszechnej w Kalinówce Kościelnej zaprenumerowały więc 30 egzemplarzy gazetki „Gromada” adresowanej do gospodarzy<sup>11</sup>.

## Obchody

Po trwających około tygodnia, a w niektórych przypadkach nawet dłuższych próbach następowały uroczystości przygotowane przez dzieci i ich opiekunów. W szkołach miały one zazwyczaj formę akademii. W udekorowanych zielenią, kwiatami oraz wykonanymi przez dzieci i młodzież transparentami i chorągiewkami salach uczniowie deklamowali wiersze takie jak *1 Maja*, *Śląsk śpiewa*, *Pieśń pracy*. Śpiewali wyuczone wcześniej pieśni rewolucyjne, często prezentowali także tańce ludowe.

Stałym elementem akademii były referaty wygłaszane przez nauczycieli lub zaproszonych gości. Wystąpienia niemal zawsze traktowały o historii Święta Pracy i jego znaczeniu. Były zazwyczaj długie – w szkole w Halickich w roku 1949 wykład trwał półtorej godziny. Jak relacjonował tydzień później kierownik szkoły, prelegent nagrodzony został „gromkimi brawami”<sup>12</sup>. Uzupełnieniem wygłaszanych referatów były artykuły prasowe na temat 1 Maja odczytywane głośno przez uczniów lub nauczycieli. Głos zabierali też zaproszeni na akademie przedstawiciele wojska, ORMO, ZMP, PZPR. Oprócz wypowiedzi na temat 1 Maja apelowali oni do zgromadzonej ludności o masowe wstępowanie do Ligi Kobiet czy Koła Gospodyń Wiejskich<sup>13</sup>.

Akademie organizowano zazwyczaj 30 kwietnia, bo 1 maja zarezerwowany był na udział w pochodzie. Czasem zdarzało się jednak, że „część artystyczna” obchodów przekładana była na 1 maja. Prośli o to rodzice uczniów, argumentując, że ogrom pracy w polu nie pozwoli im na dwudniowe świętowanie. W Rostołtach w powiecie białostockim władze zgodziły się przenieść uroczystości szkolne z przypadającego w sobotę 30 kwietnia na niedzielę. W efekcie akademia rozpoczęła się późnym popołudniem, kiedy mieszkańcy wrócili z pochodu pierwszomajowego w Białymstoku, a zakończyła się około godziny 21. Jedyny dzień w tygodniu, który gospodarze mogli przeznaczyć na odpoczynek upłynął im zatem na obowiązkowym fetowaniu Święta Pracy<sup>14</sup>.

Najprzyjemniejszym zapewne dla dzieci i młodzieży elementem obchodów święta były wycieczki do lasu, podczas których urządzano ogniska, pieczono kiełbaski, bawiono się

<sup>10</sup> *Ibidem*, k. 74–75.

<sup>11</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z obchodów 1-Majowych w szkole powszechnej w Kalinówce Kościelnej w 1949 r. przesłane do Inspektoratu Szkolnego w Białymstoku, k. 38–38v.

<sup>12</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z obchodów 1-Majowych w szkole powszechnej w Halickich, gm. Zabłudów, w 1949 r. przesłane do Inspektoratu Szkolnego w Białymstoku, k. 28.

<sup>13</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z obchodów 1-Majowych w szkole powszechnej w Czerewkach w 1949 r. przesłane do Inspektoratu Szkolnego w Białymstoku, k. 19.

<sup>14</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z obchodów 1-majowych w szkole powszechnej w Rostołtach pow. Białostok w 1949 r. przesłane do Inspektoratu Szkolnego w Białymstoku, k. 74.

w różnego rodzaju gry sportowe. Ta część uroczystości, pozbawiona natrętnej indoktrynacji, stanowiła po prostu zabawę w dniu wolnym od nauki. Po zakończonych akademiach młodzież spotykała się wieczorem na zabawach tanecznych. Odbywały się one pod nadzorem nauczycieli i rodziców. Jak pisano później w sprawozdaniach, nastrój na tych zabawach był „radosny, ale i poważny”. Było to zgodne z zaleceniami władz partyjnych, których wytyczne jasno stwierdzały, że nawet podczas zabawy należy mieć „świadomość rewolucyjną”, co wykluczało całkowicie beztróską rozrywkę<sup>15</sup>.

Echa obchodów święta 1 Maja pobrzmiwały w szkołach jeszcze długo po zakończeniu głównych uroczystości. Nawet przez cały tydzień po Święcie Pracy na lekcjach przeprowadzano pogadanki o wrażeniach uczniów z tego dnia. Uczniowie czytali też artykuły z „Płomyka”, „Płomyczka” i „Iskierki”, w których opisywane były pochody w różnych miastach Polski<sup>16</sup>. Na lekcjach plastyki dzieci rysowały pochód pierwszomajowy, starsi uczniowie pisali wypracowanie na temat „Jak uczciliśmy 1 Maja?”<sup>17</sup>. Obchody trwały zatem około dwóch tygodni, a niekiedy nawet dłużej<sup>18</sup>.

## Opór

Narzucony przez władze model obchodzenia Święta Pracy oznaczający obowiązkowy udział w pochodach i akademiach oraz nachalną ideologizację niejednokrotnie spotykał się ze sprzeciwem ze strony młodzieży, zwłaszcza uczęszczającej do szkół średnich. Nie podobały się jej wielogodzinne manifestacje, na których obecność była obowiązkowa. Obraz tego niezadowolenia daje prywatna korespondencja młodzieży przechwycona przez Urząd Bezpieczeństwa. Jedna z uczennic tak pisała o obchodach 1 Maja 1950 r. w Białymstoku: „Nasza szkoła już tego 1 maja piętnaście razy przeklęła. Bo to naprawdę bezczelność i świństwo do ostatniego stopnia, to w ten sposób ma się wyrażać miłość do polskiej młodzieży, która ma być przyszłością Polski Ludowej. Jak oni będą w ten sposób pozyskiwać sobie młodzież, to obawiam się, że za wcześnie przepadną. I sobie możecie wyobrazić, że przy pracy pilnowali nas z kijami i batami, całkiem jak za okupacji. Jestem tak zdenerwowana, że choroba mnie ponosi. Nawet mi się nie śni na jutro odrobić lekcji”<sup>19</sup>.

Niezadowolenie z konieczności manifestowania młodzież wyrażała nie tylko w rozmowach czy prywatnych listach. Urząd Bezpieczeństwa, obawiając się, że młodzież może sabotować organizowane obchody, nasilał swoje działania w okresie poprzedzającym 1 Maja. Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa dokonywali wówczas prewencyjnych przesłuchań i rewizji u osób, które podejrzewali o negatywne ustosunkowanie do nowej władzy, a co za tym idzie – o zamiar zmanifestowania tej niechęci w dniu 1 maja. Pod koniec kwietnia 1951 r.

<sup>15</sup> *Ibidem*, Sprawozdanie z obchodów 1-Majowych w szkole powszechnej w Kołodzieży gm. Trzcianne w 1949 r. przesłane do Inspektoratu Szkolnego w Białymstoku, k. 43; P. Sowiński, *Komunistyczne święto. Obchody 1 Maja w latach 1948–1954*, Warszawa 2000, s. 90.

<sup>16</sup> APB, 20 Inspektorat Szkolny w Białymstoku, Sprawozdanie z obchodów 1-Majowych w szkole w Hołówce Dużej gm. Juchnowiec w 1949 r. przesłane do Inspektoratu Szkolnego w Białymstoku, k. 31–31v.

<sup>17</sup> *Ibidem*, Dziennik szkolny kl. V za rok szkolny 1955/56; Dziennik szkolny kl. VI za rok szkolny 1953/54, b.p.

<sup>18</sup> Zob. K. Kosiński, *O nową mentalność. Życie codzienne w szkołach 1945–1956*, Warszawa 2000, s. 251 n.

<sup>19</sup> Cyt. za: P. Sowiński, *Kontrola pierwszomajowa*, „Karta” 1998, nr 25, s. 15–16.

w szkole zawodowej w Szczuczynie wywieszono zostały ulotki wzywające uczniów do podjęcia strajku 1 maja i sprzeciwianie się narzuconemu Polsce ustrojowi. Aby nie dopuścić do realizacji tego apelu, do Szczuczyna został wysłany kierownik Sekcji IV Wydziału V WUBP w Białymstoku. W efekcie dochodzenia mającego na celu znalezienie autora tych ulotek wykryto organizację młodzieżową pod nazwą Tajny Związek Młodzieży Polskiej. Działała ona w Szczuczynie od roku 1949. To właśnie członków tej grupy obarczono odpowiedzialnością za nawoływanie do sabotowania obchodów 1 Maja<sup>20</sup>. W Siemiatyczach w 1951 r. aresztowano trzy osoby podejrzewane o przynależność do organizacji pod nazwą Komitet Wolności Narodu Polskiego. Domyślano się, że będą one próbowały przeszkodzić w obchodach Święta Pracy. Czy to na skutek podjętych działań, czy z innych powodów, nie nie zakłóciło przebiegu uroczystości<sup>21</sup>.

Uczniowie niejednokrotnie otwarcie przeciwstawiali się braniu czynnego udziału w obchodach 1 Maja. Nawet młodzież należąca do ZMP wzbraniała się czasem przed udziałem w pochodzie. Jedną z uczennic Liceum Żeńskiego w Białymstoku w 1951 r. nie zgodziła się nieść szturmówki podczas pochodu, uczniowie Liceum Budowlanego kategorycznie sprzeciwili się zaś niesieniu transparentów. Wątpliwości młodzieży budził także nakaz występowania w strojach organizacyjnych ZMP – zielonych koszulkach i czerwonych krawatach. Dwie uczennice Liceum Administracyjno-Handlowego z Ełku stwierdziły, że nie zamierzają wkładać tego ubioru na pochód, bo „będą wyglądały jak głupie”<sup>22</sup>. Nie była to postawa odosobniona, ponieważ podobne poglądy prezentowali członkowie ZMP z innych miast Polski. Uczennica jednej ze szkół w Lublinie pisała w 1949 r.: „Musieliśmy iść w zielonych bluzkach i czerwonych krawatach na defiladę. Ach, co za wstrętny strój. Przy ubieraniu się płakałam ze złości, ale co mogłam zrobić. Poszliśmy na tę defiladę. Boże, cały Lublin przygląda mi się, mówię sobie, nie ścierpię tego”<sup>23</sup>.

Wyrazem sprzeciwu wobec obowiązkowego świętowania było niszczenie gazetek szkolnych i haseł pierwszomajowych. W szkole zawodowej w Łapach w przeddzień obchodów w roku 1952 zniszczona została dekoracja wykonana z okazji Święta Pracy. Zerwano również wiszące na ścianach portrety dygnitarzy partyjnych. W tej samej miejscowości w nocy z 2 na 3 maja 1952 r. pojawiły się na ulicach ulotki o treści „Niech żyje 3 Maj”<sup>24</sup>. Takie same ulotki funkcjonariusze znaleźli w 1953 r. Białymstoku. W miejscu, w którym miały zgromadzić się podczas pochodu kolumny sportowe, ktoś pozostawił 14 ulotek o treści: „Precz z komunizmem i Stalinem”. Pracownicy aparatu bezpieczeństwa w Białymstoku wykryli w 1953 r. organizację młodzieżową pod nazwą „Zryw”. Zatrzymano wtedy 23 osoby podejrzewane o przynależność do niej. Funkcjonariusze znaleźli u nich znaczną liczbę ulotek nawołujących do przeciwstawiania się reżimowi komunistycznemu. Ulotki te miały być prawdopodobnie rozrzucone tuż przed 1 Maja lub w trakcie pochodu. Funkcjonariusze

<sup>20</sup> Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej: AIPN Bi), 045/1115, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku przesłane do szefa WUBP w Białymstoku za miesiąc maj 1951r., k. 51.

<sup>21</sup> *Ibidem*, k. 53.

<sup>22</sup> *Ibidem*, k. 68; zob. też: J. Kochanowicz, *ZMP w terenie. Stalinowska próba modernizacji opornej rzeczywistości*, Warszawa 2000, s. 85n.

<sup>23</sup> P. Osęka, *Rytuały stalinizmu...*, s. 187n.

<sup>24</sup> AIPN Bi, 045/1116, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku przesłane do dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie za miesiąc maj 1952 r., k. 51–52.

konstatawali w roku 1953, że nielegalna działalność młodzieży wzmożła się w porównaniu z rokiem ubiegłym<sup>25</sup>.

Metodą walki z propagandowym zadęciem organizatorów obchodów 1 Maja był śmiech. Zgromadzeni na obchodach i akademiach robili sobie żarty z hasel widniejących na licznych transparentach czy długich i nudnych przemówień. Jeden z nauczycieli Liceum Handlowego w Łomży w 1951 r. wraz z grupą uczniów podczas referatu wygłaszanego 1 maja przez członka PZPR opowiadał dowcipy i rozśmieszał swoich podopiecznych, nie reagując na napomnienia zetempowca. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa zinterpretowali to zachowanie jako karygodne próby podważenia powagi majowego święta<sup>26</sup>.

## Konkurencja

Szczególną uwagę Urząd Bezpieczeństwa poświęcał zachowaniu duchowieństwa 1 maja. W 1952 r. w orbicie zainteresowań funkcjonariuszy znalazł się ksiądz Czerniawski z Białegostoku. Niepokoił się on nieobecnością młodzieży na organizowanych w kościele lekcjach religii. Absencja ta wynikała z przygotowań do obchodów 1 Maja w szkole. W liście przekazanym przez jednego z uczniów Technikum Elektrycznego kapłan przypominał o obowiązku i potrzebie uczestniczenia w katechezie. Sekcja IV WUBP w Białymstoku postanowiła przeciwdziałać zaangażowaniu księdza w edukację religijną młodzieży, w czym pomagać miał ZMP. Nie skonkretyzowano jednak, na czym dokładnie to przeciwdziałanie miało polegać<sup>27</sup>.

Nauczyciele pomimo wysiłków władz dążących do zeświecczenia obchodów majowego święta starali się pogodzić uroczystości państwowe z kościelnymi. W Wólce Ratowickiej dzieci pojawiły się rano w szkole odświętnie ubrane i wraz z opiekunami wyruszyły do kościoła. Po Mszy św. wróciły do szkoły i wzięły udział w akademii ku czci Święta Pracy. Podczas Mszy św. kończącej nabożeństwo 40-godzinne 1–3 maja 1948 r. w kościele św. Rocha w Białymstoku abp Romuald Jałbrzykowski mówił o potrzebie nauczania religii w szkołach i o złu, jakie może ludziom wyrządzić odrzucenie Boga i wiary z życia codziennego. Bardziej radykalny był w swych wypowiedziach ksiądz z Bargłowa, który 1 maja 1949 r. apelował do wiernych (w przekazie UB): „Bracia zejdźcie z drogi nowej, a kroczcie drogą religijną. Zrzućcie czerwony pas, bo człowiek, który pochodzi od małpy, robi podobnie jak małpa, nie słuchajcie obłud ludzi czerwonych, bo i tak nie zwyciężą, a zwycięży tylko Kościół i religia”<sup>28</sup>.

Konkurencją dla święta 1 Maja była rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Początkowo władze nie zakazywały jej obchodów, prasa pisała o „świętowanych przez masy pra-

<sup>25</sup> AIPN Bi, 045/1119, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku przesłane do dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie za miesiąc maj 1953 r., k. 89–90.

<sup>26</sup> AIPN Bi, 045/1115, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku przesłane do dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie za miesiąc maj 1951 r., k. 72; o obchodach 1 Maja w Łomży i okolicach zob. też: K. Sychowicz, *Ziemia łomżyńska i jej mieszkańcy w latach 1944–1956*, Łomża 2005, s. 152–153.

<sup>27</sup> AIPN Bi, 045/1116, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku przesłane do dyrektora Departamentu V MBP w Warszawie za miesiąc maj 1952 r., k. 51.

<sup>28</sup> AIPN Bi, 045/1112, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku przesłane do szefa WUBP w Białymstoku za miesiąc maj 1949 r., k. 35–36; APB, 20, Sprawozdanie przesłane do Inspektoratu Szkolnego w Białymstoku z obchodu 1 Maja w szkole podstawowej w Wólce Ratowickiej w 1949 r., k. 105.

cujące odrodzonej Polski dniach 1 i 3 maja<sup>29</sup>. Starano się jednak, aby obchody nie były zbyt spektakularne. Rządzący słusznie obawiali się, że dla znacznej części społeczeństwa 3 Maja stanie się symbolem Polski przedwojennej, wolnej od reżimu komunistycznego<sup>30</sup>. Najbardziej obawiano się reakcji młodzieży, wśród której „tradycje 3 Maja były wielkie”<sup>31</sup>. Stwierdzenie to dotyczyło także młodzieży województwa białostockiego. W roku 1949 po uroczystościach pierwszomajowych następowały tu znacznie mniej podniosłe obchody 3 Maja. W liceach i szkołach zawodowych lekcje tego dnia trwały nieco krócej – do godziny 11. Po zakończonych zajęciach uczniowie słuchali nadawanego w radio przemówienia Bolesława Bieruta. Reszta dnia upływała na pracach porządkowych na terenie szkoły. Sprzątano biblioteki, sale lekcyjne, uprzątano boiska. Część uczniów odmawiała uczestniczenia w zajęciach lekcyjnych. Dziewczęta i chłopcy śpiewali pieśni o 3 Maja, a wielu z nich w ogóle nie przyszło do szkoły, uważając ten dzień za wolne od pracy święto narodowe. Nauczyciele z Liceum Handlowego w Białymstoku, być może w geście solidarności ze swoimi podopiecznymi, nie sprawdzali tego dnia list obecności i nie komentowali ich absencji<sup>32</sup>. W szkołach dochodziło też do niszczenia dekoracji pierwszomajowych przed 3 Maja.

\*\*\*

Szczególny charakter miały obchody Święta Pracy w roku 1956. Zmiany, jakie dokonały się wtedy w Polsce, miały też odbicie w organizacji uroczystości. Wytyczne dotyczące pochodów i akademii mówiły o ograniczaniu liczby portretów przywódców partyjnych, którymi w latach ubiegłych dekorowano sale i transparenty. Na wsiach pochody miały być urządzone tylko w większych gromadach. W wielu małych miejscowościach rezygnowano z manifestacji, ograniczając się do organizowania festynów i zabaw. Podkreślano, że udział „społeczeństwa” w pochodach ma opierać się na całkowitej dobrowolności. „Odwilż” dała się więc odczuć również i w tej dziedzinie życia<sup>33</sup>. W Białymstoku obchody także przebiegały mniej uroczysto niż w latach poprzednich. Manifestujący nieśli mniej transparentów, nie wykrzykiwano też tak wielu haseł propagandowych. W szkołach akademie odbywały się podobnie jak w latach ubiegłych, repertuar wykonywany przez uczniów nie uległ właściwie żadnej zmianie. Udział młodzieży w pochodach był jednak dużo skromniejszy, zapewne dlatego, że w 1956 r. nie sprawdzano list obecności na manifestacji, a absencja nie skutkowała żadnymi poważnymi konsekwencjami<sup>34</sup>.

<sup>29</sup> *Nie dzieli, ale łączy*, „Jedność Narodowa”, 1946, nr 54, s. 3.

<sup>30</sup> P. Oseka, *Rytuały stalinizmu...*, s. 83 i n; zob. też. W. Mazowiecki, *Pierwsze starcie. Wydarzenia 3 Maja 1946*, Warszawa 1998.

<sup>31</sup> P. Oseka, *Rytuały stalinizmu...*, s. 84.

<sup>32</sup> AIPN Bi, 045/1112, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku przesłane do szefa WUBP w Białymstoku za miesiąc maj 1949 r., k. 35.

<sup>33</sup> P. Oseka, *Rytuały stalinizmu...*, s. 238–242.

<sup>34</sup> T. Danilecki, *Społeczeństwo Polski północno-wschodniej wobec przełomu 1956 r.*, „Biuletyn Historii Pogranicza”, nr 7, Białystok 2006, s. 71; APB, Dzienniki kl. III, IV, VII za rok szkolny 1955/56 szkoły podstawowej w Ostrej Górze, b.p.